

Gazeta Teatralna

Nr 67

25 listopada 2018

Centrum Kultury

Muxa



Triathlon story - czyli skąd pomysł na sztukę

„Triathlon story, czyli chłopaki z żelaza” to sztuka, której inspiracją było życie. Życie i doświadczenia reżysera a zarazem odtwórcy jednej z głównych ról - Piotra Nowaka. Obsada również nie jest przypadkowa. Zaproszono do współpracy aktorów, którym temat tego ekstremalnego sportu nie jest obcy. Triathlon to nie tylko aktywność fizyczna, to również spotkanie innych zapaleńców, bądź ludzi, którzy z różnych powodów postanowili spróbować. To zbiór ciekawych indywiduów - i to był punkt wyjścia dla scenariusza. To, co dzieje się przed wyścigami i co uważny obserwator wychwytyje i przemienia w zabawną, inteligentną sztukę.

Co triathlon ma wspólnego z aktorstwem? Czasem bardzo wiele. Jak powiedział w wywiadzie Waldemar Błaszczyk: czasem trzeba zagrać, że



ma się siłę dobiec/dopłynąć do końca.

Według Bartomieja Topy najważniejsze jest pożywienie i nawodnienie - na zawody bierze całą kuchnię. Niektórym wystarczy spróbować raz, inni uzależniają się od tych emocji. Jedni przygotowują się miesiącami, ale są też

tacy, którzy idą na żywioł. „Triathlon story, czyli chłopaki z żelaza” to sztuka o ludziach, o relacjach i interakcjach - ze sportem w tle. Tak jak podczas tytułowych zawodów - emocje gwarantowane. Gabriela Mikityn

Nasz człowiek w triathlonie

Triathlon to wszechstronna dyscyplina sportowa, będąca kombinacją trzech dyscyplin. Zawodnik kolejno płynie, jedzie na rowerze i biegnie, a czas końcowy obejmuje również zmianę stroju i sprzętu sportowego. Pierwszy triathlon rozegrano w 1974 r. w San Diego. Do rozgrywek olimpijskich wszedł na Igrzyskach w Sydney w 2000 r. Olimpijskie zawody są rozgrywane na dystansach 1,5 km pływania, 40 km jazdy na rowerze i 10 km biegu. W Polsce pierwszy triathlon rozegrano 14 lipca 1984 r. w Poznaniu, na Kiekrzu, na dystansach 1,5 km/50 km/20 km.

Każdy start w zawodach triathlonowych i każdy ich uczestnik to osobna historia. To godziny, miesiące i lata treningu, litry potu oraz zestaw wszystkich możliwych emocji towarzyszących im podczas rywalizacji. Z tych historii jedne kończą się finiszem na wymarzonej dystansie, inne osiągnięciem światowego sukcesu - tak jak to miało miejsce w przypadku pochodzącego z Głogowa Jerzego Górskiego, bohatera filmu „Najlepszy” Łukasza Palkowskiego. Jego historia to coś więcej niż historia od zera do bohatera. To opowieść o odbiciu się



od samego dna - o tym, jak „słabość stała się siłą”. Jerzy Górski w 1983 r. trafił do Monaru. Uzależniony od narkotyków zaczął biegać i... uzależnił się od biegania. Trenował dalej, zaczął uprawiać triathlon, a w końcu zapragnął wystartować w Ultramanie (dwudniowym triathlonie). Na te zawody nie było łatwo się dostać. Niejako po drodze, żeby udowodnić organizatorom swoją wartość, w 1990 r. ukończył ponad 160-kilometrowy ultramaraton Western State Endurance Run, a następnie został mistrzem świata w triathlonie na dystansie double ironman. Jerzy Górski jest nie tylko sportowcem. Dziś inspiruje innych. Organizuje zawody sportowe - w tym półmaraton na spacerunku więzie-

nia dla osadzonych. W końcu doskonale wie, że sport potrafi zmieniać ludzi i ich życie. KH / Krystian Walczak

Teatralne ciastko



Na teatralne ciastko zapraszamy w przerwie spektaklu do pubu na piętrze.

Do zobaczenia na kolejnym spektaklu pt. „Osiem kobiet”



Teatr jednego aktora

Obsadzona w tej, nie innej roli, w określonym z góry miejscu i czasie, w tym, nie innym sztafażu, w takiej, nie innej charakterystyce, gram swoją rolę życia w prowincjonalnym teatrze...

Bez scenariusza, bez planu, bez artystycznej wizji...

Gram siebie i robię to najlepiej jak umiem. Reżyser w swojej niebieskiej łoży milczy, gdy popełniam błędy, gdy upadam pod ciężarem zbyt wielkim dla mnie, gdy wykrzykuję z bólu twarz, kiedy krzyczę, że nie mam już siły, gdy szepczę, przeklinam, płaczę...

Mam natomiast niejasne wrażenie, że On uśmiecha się lekko, gdy coś naprawdę mi się uda, gdy po upadku powstaję, albo kiedy całuję pierwszą różę lata. Uśmiecha się, albo tak mi się tylko wydaje

Ta próba trwa w nieskończoność. Jeden dzień za drugim, wszystkie podobne do siebie jak wyblakłe koraliki... Banał. Powszedniość. Życie.

Ta próba trwa w nieskończoność i choć z całej duszy tego pragnę, (osiągnęłam wreszcie prawdy bycia sobą), wiem, że premiera się nie odbędzie, że wszystko jest tylko próbą, a potem...

Potem zgaśnie świat...

Barbara Jutrzenka-Targan

Kim jest Natalia Sikora?



Często przychodzimy do „Muzy” na spektakle z udziałem aktorów, których znamy. Takich, którzy grają nie tylko w spektaklach teatralnych, ale również w filmach i serialach. Mają już swój dorobek, wiemy, chociaż częściowo, czego możemy się spodziewać. Podczas każdej edycji Jesieni Teatralnej serwujemy również Państwu sztuki teatralne w wykonaniu aktorów początkujących lub mniej znanych. Opisy zawarte w naszej publikacji dają możliwość zapoznania się z treścią utworu bądź też z recenzjami na temat sztuki, którą będziemy oglądać. Czasem temat lub osoba, której poświęcony jest spektakl, jest

Państwu znana i wtedy nazwisko aktora prezentującego się w sztuce nie jest tak ważne, jak postać, którą kreuje. Tak było w spektaklu „Piękny nieczuły”. W roli głównej wystąpiła Natalia Sikora. Pokazała fantastyczny spektakl, znakomitą grę aktorską i elektryzująco wykonała utwory z repertuaru Edith Piaf, śpiewając „na żywo” w języku francuskim. Publiczność była zachwycona i z niekłamaną życzliwością obdarzyła występ aktorki gromkimi brawami, domagając się śpiewu na bis. Kto był i obejrzał to przedstawienie, ten już z pewnością dobrze zapamięta, kim jest Natalia Sikora. *Krystyna Huzarewicz*

Głosy z widowni po spektaklu „Zapiski z wygnania”

- Przekażcie Pani Jandzie, że to monodram z taką dramaturgią, że wbiło mnie w fotel. Czytam książkę „Zapiski z wygnania” i płaczę. To trzeba pokazywać w liceach, by młodzi wiedzieli.
- W małym mieście, jakim był wtedy Lubin, ta straszna sprawa przeszła cicho. Nie było uczelni. W mojej pracy wyjechał tylko jeden inżynier. My mieliśmy małe dzieci i swoje problemy trudnego startu.
- Bardzo się cieszymy, że mogliśmy obejrzeć ten spektakl. Jesteśmy poruszeni... trudno opisać emocje.
- Lekcja historii - powinna być w szkołach obowiązkowa.

- Cóż, my nadal nie umiemy się zmierzyć z własną historią.
- Nikt oprócz Jandy nie udźwignąłby tego.
- Wysłałam tak wstrząśnięta, że mówić nie mogłam.
- Monodram Pani Jandy i te zdjęcia mają ogromny wpływ na odbiór. Tylko Ona mogła to zrobić. Szacunek. Kłaniam się nisko.
- Ludzie porażeni. Nikt nie znał takich szczegółów.
- To ważne, byśmy się dowiedzieli. Janda jest wielką aktorką, patriotką i dobrym człowiekiem.

Dzięki uprzejmości Dyrekcji II Liceum Ogólnokształcącego widzowie spektakli teatralnych mogą zostawiać samochody na czas trwania spektaklu na parkingu II LO. Wjazd od ul. Kilińskiego. Pozwolenie dotyczy tylko spektakli i koncertów w nurecie głównym Jesieni Teatralnej - dla dorosłych. Parking czynny godzinę przed imprezą oraz godzinę po jej zakończeniu.

Przypominamy...

Można jeszcze zagłosować w naszym teatralnym plebiscycie na najlepszy spektakl pokazany w ciągu ostatnich dziewięciu lat na deskach naszej sceny. W holu „Muzy” ustawiona jest urna, do której można wrzucić swoją propozycję. Wystarczy wybrać spektakl, odnaleźć na

afiszu teatralnym jego numer i zapisać wraz z kontaktem do siebie (nr telefonu lub adres e-mail) na kartce, którą wrzucamy do urny.

Wyniki plebiscytu zostaną ogłoszone 14 grudnia w Dniu Kurtyny podczas spektaklu wieńczącego tegoroczną X. edycję Jesieni Teatralnej. *RED*

Osiem kobiet

9 grudnia na scenie „Muzy” zobaczymy aktorów Teatru im. C. K. Norwida z Jeleniej Góry w przedstawieniu pt. „Osiem kobiet”. To spektakl zrealizowany w oparciu o sztukę współczesnego pisarza angielskiego Roberta Thomasa w reżyserii Jerzego Bończaka. Premierowo pokazano go 5 stycznia br. Rzecz dzieje się w zaciśniętym domu, gdzie pod wspólnym dachem życie wiedzie osiem kobiet i jeden mężczyzna. Pan domu, zapewnia im dostatnie życie i stabilizację, ale czy sprostą ich wszystkim problemom, kompleksom, frustracjom, oczekiwaniom, podejrzewaniom, dążeniom, ambicjom, słabościom, marzeniom, tajemnicom, wzajemnym zależnościom? A jeśli nie sprostą, to może należałoby się go pozbyć, zlikwidować, unicestwić? A zatem nie będzie to jednak obraz idylli. Sprawy

komplikują się, kiedy mieszkanki domu - nie tak bardzo zaciszego - znajdują ciało pana z tkwiącym wewnątrz nożem. Kto zabił? Bo przecież o samobójstwie nie może być mowy. Morderca jest więc pośród pań, one same zaś próbują dociec prawdy. Cała damska ósemka prowadzi śledztwo. Każda z pań, jak się okazuje, coś ukrywała. Autor sztuki dopełnił sensacyjną treść utworu sporą dozą humoru. Magdalena Kępińska, Anna Ludwicka-Mania, Iwona Lach, Elżbieta Kosecka, Małgorzata Osiej-Gadzina, Marta Kędziora, Elwira Hamerska-Skórecka oraz gościnnie - Zuzanna Łuczak - oto doborowa stawka aktorek, które wcieliły się w bohaterki tej pełnej świetnych dialogów i sytuacji sztuki. To dla nich warto zasiąść na widowni. Zapraszamy na spektakl. Są jeszcze bilety. *RED*

**SYLWESTER
W „MUZIE”**

31 GRUDNIA, GODZ. 20:00, KLUB POD MUZAMI

BILETY: 550 ZŁ / PARA (Z KONSUMPCJĄ) REZERWACJA BILETÓW: TEL. 76 746 22 66 W GODZ. OD 14:00 DO 20:00

„Dramat jest łatanym kostiumem w rekwizytorni (...) wtedy coś wart, gdy się dobry aktor w niego ubierze.”

Wacław Berent - ps. Władysław Rawicz, 1873 - 1940
- polski powieściopisarz i tłumacz okresu modernizmu.